KURJER WARSZAWSKI

D. 4. Marca.
ŚRODA.
ROK 1829.

№ 61

WSPOMNIENIA.
Wesele Króla Stefana z Królewną Anną 1576.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Za 100 zł: w Listach Zastawnych żądaią zł: 86 gr: 20, daią zł: 86 gr: 15.— Obligacje Udziałowe po zł. 300, żądano 300, płaco: 300. W partjach żądano 294.

W ciągu zeszłego Karnawału było w *Warszawie* Maskarad 6, Balów publicznyah 78, Kasyn 4, prócz wieczorów tańcuiących na które przybywano bez opłaty. Na wczorajszej ostatniej Maskaradzie w Teatrze Narodo: znajdowało się osób 1200; z Masek chwalono Zielone kołpaki, Popielate płaszcze w desenie, Białe ubranie z srebrnym haftem i futerkiem. Znajdowali się starownie ubrani *Osagowie*, Rabin w śmiertelnej Koszuli, Krakowiak w Greckiej tunicę, Chińczyk we fraku, Turek rozdaiący kiełbaski, i Kabalarka która ledwo kilku obecnym szczęście wróżyła. Był także Kawaler maiący ubior z rycin wyrażaiących *Mody*, które zwykle iak moda wkrótce z niego znikły.

W Expedycji Gazet na Poczcie, nabyć można kompletnego Zbioru *Rozmaitości Warszawskich* z lat 1827 i 1828; Redakcji F. S. *Dmochowskiego*, za cenę zł: 12.

Oczekuiąc dziś Szanownych Gości iak corocznie w *Wilanowie*, mam honor uwiadomić iż tak sanną iako też i powozami na *Czerniaków* i *Królewską drogę*, droga iest dobra, a z moiej strony starać się będę przybywaiącym iak najlepiej służyć. — *Antoni Niedbalski.*

Dziś zimna stopni 4.

ROZMAITOŚCI.

O niektórych dawnych zwyczaiach polskich co do ostatków i początku postu (z dawnego rękopismu). W *Kuse dni zapustne* (tak nazywano ostatnie 3 dni zapust) przestraiali się i przekształcali w różne figury, Mężczyźni za żydów, za cyganów, za olejkarzów, za chłopów, za dziadów; niewiasty podobnież za żydówki, za cyganki, za wiejskie kobiety i dziewki udaiąc mową i giestami takie osoby iakich postać na siebie brali; w ostatni zaś Wtorek ieden z pomiędzy kompanji ubrał się za mówcę, włożywszy na suknią koszulę, stanął w kącie pokoiu na stołku, kobiercem do ściany przybitym w pół pasa zasłoniony wydaiąc się iak w Katedrze, miał mowę w iakiej śmiesznej materji, i to było iuż po skończonych tańcach, nakształt pożegnania zapustnego. Po wieczerzy mięsnej w ostatni Wtorek, dawali około godziny 12 północnej, mleko, iaia i śledzie; *przegradzaiąc* nieiako temi potrawami następnemu postowi, i niby po stopniach od mięsa przez nabiał do niego przystępuiąc. Ta maślana kolacja zwała się *Podkurek*, było to wszędzie w używaniu, tak w wielkich domach iak małych. Po wielkich miastach we wstępną Środę czeladź iakiego cechu poprzebierawszy się za dziadów i cyganów, a iednego z pomiędzy siebie ustroiwszy za niedźwiedzia czarnym kożuchem, futrem na wierzch obróconem okrytego, i około nóg czysto iak niedźwiedź poobwiązywanego wodzili od domu do domu, różnych figlów z nim dokazuiąc, któremi grosze i trunki od pospólstwa, chciwego takich widoków, wyłudzali. Jnni znowu spory kloc do łańcucha

przyprawiwszy, chwytali dziewki służebne; złapaną wprzęgali do pomienionego kloca, przymuszaiąc do ciągnienia póty od domu do domu, póki innej niezłapali dla uwolnienia pierwszej. Początek tej swawoli wziął się od zalotnika wzgardzonego i stał się powszechną karą na dziewki dorosłe które za mąż nie poszły, chociaż się im dusznie pragnącym tego szczęścia niedostało. Podobne swawole praktykowały się i po wsiach między parobkami i dziewkami; ale naywięcey na wsiach w ostatni wtorek bywało we zwyczaiu obnoszenia *kurka* drewnianego, na 2ch kółkach małych z deszłem czyli raczey kiiem, osadzonego, na którego kurka, iakby na prawdziwego koguta, dziewek i gospodynie zapraszali, a za to, rozumieiące tę ceremonją dawały im ser, masło, szperki, kiełbasy, iaia, z czego w samey rzeczy mogli zrobić ucztę nie lada iaką, przykupiwszy do tego gorzałki i piwa, bez czego się nieobeszło. We wstępną Srodę chłopcy, studencikowie, czatowali na wchodzącą do Kościoła białą płeć, któréj przypinali na plecach kurze nogi, skorupy od iaj, indycze szyie, rury wołowe i inne podobne materklasy, tak zaś to sprawnie wykonywali, że tego osoba dostaiąca nie czuła; bo to plugastwo było uwiązane na sznurku lub nici, do końca któréj była przyprawiona szpilka zakrzywiona iak wędka; więc chłopiec byle się dotknął sukni, zaraz swoie figle na osobie zawiesił; a ta o niczem niewiedząc, często pięknie przybraną, a nawet *dystyngwowaną* będąc, postępowała z dobrą miną, gdy tymczasem wiszącym na plecach figlem, pustym głowom śmiech z siebie czyniła. W *Krakowie był zwyczaj*, że w pierwszy Czwartek postny, przekupki sprawiały sobie ochotę; naięły muzykantów, naznosiły rozmaitego iadła i trunków i wśrodku rynku na ulicy choćby po naywiększem błocie tańcowały; kogo z mężczyzn mogły złapać ciągnęły do tańca, chudeuszowie i hołysze sami się narażali na złapanie dla iadła i łyka, kto zaś z dystyngwowanych niewiadomy nadiechał albo nadszedł na tę zabawę która się nazywała *Comber*, wolał się opłacić, niż po błocie, a ieszcze z babami skakać. We wstępną Srodę odbywał się obrządek Kościelny (iak dotąd) posypywania głowy popiołem; za panowania *Augusta Trzeciego* taka była ieszcze pobożność *Polaków*, że nawet chorzy niemogący dla słabości przyiąć Popielca w Kościele, prosili o niego aby im był dany w łóżku. Zwyczaj z popiołem nie Kościelny ale światowy długo był używany po wsiach i miastach, zwyczaj ten zawisł na tem, że iakiś Młokos przed przechodzącą, lub tuż za przechodzącą niewiastą albo iaka dziewka, przed, lub za przechodzącym mężczyzną, rzucała o ziemię garnek popiołem suchym napełniony, trafiaiąc tym pociskiem tak blisko osoby, że popiół z garka rozbitego wzniesiony na powietrze musiał ią obsypać albo obkurzyć; co zrobiwszy swawolnica lub swawolnik, zawoławszy »*Półpoście* Mościa Pani albo Panno», uciekł. Że zaś nie każdy mógł znieść taki ceremoniał sukni i oczom szkodliwy, mianowicie gdy między osobą czyniącą i cierpiącą żadnej przyiaźni i znaiomości nie było, trafiało się że stąd wynikały zwady i bitwy; a tak ta ceremonja niedługo ustała, przeniosłszy się z katolików na samych żydów.

W mieście *Brzezanach w Galicji* w Kościele Farnym fundacji *Sieniawskich*, za wielkim ołtarzem spoczywaią zwłoki *Jakoba Strzemieńczyka*. Był on Pułkownikiem pod Hetmanem *Sieniawskim* i w bitwie z Tatarami dawszy znakomite dowody wytrwałości i męztwa, po dwakroć przełamał nieprzyiaciół hufce i w ten-

czas gdy się iuż przedarli aż do Taborów nieprzyiacielskich strzałą śmiertelnie raniony spadł z konia. *Polacy* otoczyli go i odparli nieprzyiaciół, a umieraiącego zaniesiono do Kościoła Farnego, gdzie sam wyrwawszy strzałę, własną krwią napisał następuiący nagrobek:

Tu leży Jakób, co miał za herb strzemię,
Puślisko się urwało, a on hebnął o ziemię.

Napis ten za wielkim Ołtarzem, dla uwiecznienia pamiątki złotemi literami na białym marmurze wyrytym został.

Hufeland w Makrobjotyce swoiej tego iest zdania, że tak iesteśmy stworzeni, żebyśmy 200 lat żyć mogli; *Struwe* okres życia do 100 lat zmniejsza. »Nasza iest wina, ieżeli tak długo nieżyiemy» powtarzał uczony *Bohusz Siestrzencewicz* Arcy-Biskup Michiłowski; żył on blisko wiek cały, ale przez 50 lat ściśle wstrzemięźliwości przestrzegał. *Trembecki* przeżył lat 90, a od 30 lat przed śmiercią mięsa nieiadał i pilnie się strzegł pokarmów niezdrowych. *Wacław Rzewuski* Kasztelan Krakowski i Hetman Wielki Koronny tychże lat blisko dosięgnął, ale co dzień iednę tylko potrawę iadał ile do nasycenia potrzebował. (Z Czasopismu Fr: Siarczyń:)

Podług najnowszego obrachowania *Paryż* zajmuie powierzchni 34,396,800 metrów, czyli 344,948 hektarów, długość iego od północy na południe 5505 metrów, szerokość od wschodu na zachód 7809 metrów. Dzieli się na 12 okręgów, z których każdy ma 4 cyrkuły, ulic zupełnych iest w *Paryżu* 1,111, ulic niecałych 120, uliczek 27, przechodnich bez domów 129, miejsc obmurowanych 13, placów 75, pobrzeż 33, mostów 16, barjer 58, bulwarów północnych 9, południowych 13, Pałaców pierwszego rzędu 8, pałaców z dziedzieńcami 560, domów 17,900, sklepów w których przedaią żywność 9,800, bram 16, przysionków 11, rynków 22, wodociągów 4, machin hydraulicznych 3, fontan mniejszych i większych 210, bazylik 2, kościołów parafjalnych 12, pomocniczych 27, zgromadzeń zakonnych i klasztorów zakonnic 38, bibljotek publicznych 15, kollegjów Królewskich 5, szkół Królewskich i towarzystw naukowych 23, pensji obojga płci 262, wielkich i małych teatrów 24, ogrodów publicznych 4, koszar 84, więzień 10, smętarzów 5.

Znany mówca Angielski *Hunt* niedawno znowu chciał mieć mowę na iednem z zgromadzeń Ludu, lecz na iego widok powstał rozruch, i mówca musiał zleść ze stołu, na którym stoiąc zaczął swą mowę. — Rzeczpospolita *Peruwjańska* i *Kolumbijska* na nowo rozpoczęły wojnę. — W *Lipsku* na ostatnim Jarmarku zakupiono wszystkie pończochy dla wojska Tureckiego.

Myśli. Łakomcy nie tylko pałaią chciwością powiększenia swoich dostatków, ale i boiaźnią aby ich nie utracili. — O wyświadczonem przez siebie dobroziejstwie nigdy pamiętać, o odebranem nigdy zapominać nienależy. — Ażeby być prawdziwie bogatym, nie o powiększenie maiątku, ale o zmiejszenie żądz starać się należy — Chcąc błądzących nienawidzieć, trzeba być siebie samego nieprzyiacielem. — Każdy tak iest nieszczęśliwy, iak sobie wyobraża. — Ludzie zwykli nienawidzieć tych których obrażą.

Intryga. Spiewka z Kome:-Ope: Ambasador.

Kto nie ma zasług, a przecie
Pragnie coś znaczyć na świecie;
Cóż go coraz wyżej dzwiga?.....
Intryga,! Intryga! Intryga! —
Autor mizerny i płaski
Komu winien że oklaski
Sypią mu przyiaźni widze,?....
Intrydze, Intrydze, Intrydze! —
Człowiek szanowny, cnotliwy,
A iednakże nieszczęśliwy,

Cóż go prześladuie, ściga?...,
Jntryga! Jntryga! Jntryga!

SZARADA.

Co iest mem bóstwem, gdybyś wiedzieć chciała
Z ust moich szczerych, *pierwsze* byś słyszała.
Dobroczynnego dla ziemi dar słońca
Drugie, rodząc się, i ginąc bez końca
Tworzy me *wszystko*. W krótkiej życia dobie
Chciałbym ie pędzić z tobą i przy tobie.

(Zeszła Szaradą *Pieniacze.*)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Laszczyk Doktor, Mickiewicz Jan Ob:, Siarczyński Radca Stanu, Zalewski Maciej Ob:, Swiątkowski Hjacynty Jnżenjer, Wichlińska Klementyna Kasztelanowa, Zabłocki Julian Ob:, Krassowski Onufry Ob:, Janowski Józef Ob:, Kossowski Józef Hr:, Kicki Jgnacy Ob:, Łowicki Józef Ob:, Zalewski Jan Płatnik, Zboiński Józef Hr:, Żeram Wojciech Ob:, Zaborowski Teodor. Smiałkowski Artysta Drama:.

DONIESIENIA.

Niżej podpisany pospiesza donieść Szanowney Publiczności, iż CHLEB znaki ze Młyna Parowego oznaczony Lit: G. F. na sposób Berliński, pod Nr 630 przy ulicy Trębackiej wypieczony, nigdzie więcej iak tylko pod powyższym Nrem w własnem mieszkaniu w Sklepie na dole przedaie. — *G. Fritsch.*

Do sprzedania, lub zamiany na DOM murowany na iedney z pryncypalniejszych ulic w Warszawie, długami nieobciążony, WIEŚ z attynencjami bez długów, mil 5, od Warszawy, mila i od Bugu, w dobrych gruntach, z Łąkami, Lasem i wszelkiemi wygodami. Wysiewa się w niej na Folwarku do 180 korcy i więcej, tyleż w proporcji Jarzyny, Siana zbiera się do 200, fur, Las do budowy i opału dostateczny, Młyn wiatrak, Gorzelnia, Wołownia, Ogród fruktowy i warzywny, Pałac murowany o piętrze ze sklepieniami, Szpichlerz blisko przy nim także murowany z piętrem duży, i Magazyn na skład wódki, lub inne użycia, a wraz dla zakładaiącego iakową Fabrykę dogodne, item Piwnice oddzielnie murowane, Młockarnia czyli machina do młócenia zboża, Meble, sprzęty Gospodarskie, naczynia Gorzelniane i inne, Granice pewne, Dobra te kupione za 260, tysięcy, Dzierżawy z nich płacono 15,000. złotych, zabespieczone są w Towarzystwie ogniowem. Życzący kupić lub weyść w układy o zamianę wyż wspomnioną, udać się ma po dalszą informacją do W. Ossowskiego Mecenasa przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr 1776, mieszkaiącego.

W urządzoney przed niedawnym czasem Fabryce OBRUSÓW i SERWET, w mieście Radzyminie, mogą Tkacze i Osoby, podobną robotą trudniące się, a opatrzone dobremi świadectwy, znaleźć umieszczenie się w rzeczoney fabryce. — Radzymin dnia 1go Marca 1829 r. — Jnspektor Fabryk *F. Gottheil.*

W mieście Włocławku w Powiecie Brzeskim Obwodzie Kuiawskim Woiewództwie Mazowieckiem ogłasza się przedaż nieruchomości poniżej wyszczególnionych przez publiczną Licytacją w dniu 10, Kwietnia r. b. przed miejscowym Reientem odbyć się maiącą należących do Sukcessorów Antoniego i Magdaleny Grekowiczów iako to: 1) SPICHRZ przy ulicy Łąskiej z trzema Komorami drewniany dachówką pokryty, Piwnica murowana pod tymże. 2) OGRÓD owocowy przy ulicy Łąskiej w środku Domek o 4ch Jzbach dla lokatorów, oraz Sadzawka kamieniami obrukowana, i Stodoła 24 łokcie trzymaiąca; Ogród zaś ma morg 1 1/2 długości wokoło oparkaniony. 3) OGRÓD warzywny przeciw ogrodowi owocowemu powyżej wymienionemu trzyma morgę iednę. 4) OGRÓD czyli Rola za Gorzelnią nastyczu leżąca z Łąką londową blisko 2 morgi trzymaiąca, 5) CEGIELNIA z Szopą przy której dom o 4ch Jzbach, przy której znajduie się rola blisko iednę morgę trzymaiąca. 6) ROLA trzymaiaca morgów 6. Na którą to przedaż chęć kupna maiących Sukcessorowie zapraszaią.

Przy ulicy Dziekanja obok Fary i Zamku pod Nr 90, są do sprzedania SLEDZIE Hollenderskie świeże w Achtelkach i pół Achtelkach, za pomierną cenę.

Onegday wieczorem zginął PIESEK z rassy szpiców cały biały, maiący małą plamkę na prawem oku, wybiegł z ulicy Bednarskiej z pod Nr 2667, kto go odda pod tenże Nr, prócz wdzięczności odbierze przyzwoitą nagrodę.

Przed 6cią dniami zginęła SUCZKA mała z gatunku Wyżłów z Taxem, koloru białego, zaś pół łba kasztanowatego, a na samym środku grzbieta łata okrągła tegoż koloru. Właściciel tej suczki uprasza najmocniej o zwrot iej za dobrem wynagrodzeniem; mieszkanie zaś właściciela iest w domu narożnym ulicy Elektoralnej i Orlej Nr 747. na 2, piętrze, okna od ulicy Orlej.

TEATR. Jutro 12ty raz Melodrama *Żoko*, poprzedzi Komedja *Dom do przedania.*